

# Zakaz fotografowania zakazany

Justyna Dybcio

2010-06-30, ostatnia aktualizacja 2010-06-30 21:10



**"Fotografowanie możliwe jest po uzyskaniu zgody i uiszczeniu opłaty" - takie zapisy w regulaminach muzeów są nielegalne. Tyle że w teorii, bo ani zwiedzający, ani też sami muzealnicy nie wiedzą o wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów**

Muzea otwarte dla fotoamatorów to zasługa jednego człowieka - Michała Kosiarskiego, który złożył pozew w tej sprawie do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przeciwko Muzeum Regionalnemu im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni. Zakwestionował w nim zasadność zapisu zakazującego robienie zdjęć bez pozwolenia dyrektora i wniesienia stosownej opłaty. Sąd po wielu miesiącach przyznał mu rację.

- To jest śmieszna sprawa. W ub. roku mieliśmy pożar, musieliśmy się pozbierać. Więc wprowadziłem zapis, żeby podczas remontu zwiedzający robili zdjęcia za moją zgodą. No ale komuś się to nie spodobało. Sprawę przegraliśmy. Wszystko przez to, że przepisy są niejasne - broni się Sebastian Mazurkiewicz, dyrektor muzeum.

Po uprawomocnieniu wyroku decyzja została przesłana do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który niezgodny z prawem zapis umieścił w Rejestrze klauzul niedozwolonych.

- Wpis do rejestru oznacza, że żaden przedsiębiorca, niezależnie od branży, nie może stosować klauzuli zakazującej wykonywania fotografii i pobierania za to opłat. Muzea będą więc musiały zmienić swoje regulaminy - mówi Agnieszka Majchrzak z UOKiK.

Muzea powinny znieść zakazy już 25 maja b.r., bo wtedy klauzula została wpisana do rejestru. Muzealnicy mają jedynie prawo ograniczyć robienie zdjęć z lampą błyskową.

Niestety, tylko nieliczne placówki zniosły opłaty, np. wspomniane muzeum we Wrześni i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. - Nikt nas o tym nie poinformował. Nie dostaliśmy żadnych wytycznych z nadzorujących nas urzędów, więc pracujemy na starych zasadach i pobieramy opłaty za fotografowanie - mówi ze zdumieniem Magdalena Włazewicz z Muzeum Kolejnictwa w Warszawie.

- Rzeczywiście, otrzymaliśmy od przypadkowej osoby e-mail z linkiem do tekstu opisującego sprawę. Ale na razie niczego nie zmieniliśmy. Można u nas robić zdjęcia, ale za opłatą - mówi zaś Agnieszka Krzyżaniak z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Sprawa budzi wiele kontrowersji, a muzealnicy, z którymi rozmawialiśmy, nie ukrywają, że muszą wyjaśnić sprawę. Wątpliwości ma też dyrektor pozwanego muzeum. - Już po wyroku dostałem interpretacje art. 25 ustawy o muzeach z ministerstwa kultury, które twierdzi, że opłaty są legalne. Sam jestem ciekaw, co z tego wyjdzie - dodaje Sebastian Mazurkiewicz.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie chciało wczoraj komentować sprawy. W biurze prasowym usłyszeliśmy, że sprawa jest bardzo skomplikowana i wymaga głębokiej analizy prawnej.

## Sporne paragrafy ustawy o muzeach

**Art. 25.** 1. Muzeum pobiera opłaty za przygotowanie i udostępnianie zbiorów do celów innych niż zwiedzanie, w szczególności za kopiowanie, sporządzanie reprodukcji lub fotografii, przygotowywanie zbiorów do wypożyczenia oraz ich wypożyczenie.

2. Wysokość opłat, o których mowa w ust. 1, ustala dyrektor muzeum. W uzasadnionych przypadkach dyrektor muzeum może ustalić opłatę ulgową lub zwolnić z opłaty. **Art. 25a.** 2. Muzeum pobiera opłaty za udostępnianie wizerunków muzealiów z wykorzystaniem informatycznych nośników danych. Bezpośredni dostęp do wizerunków muzealiów drogą elektroniczną jest bezpłatny. 3. Wysokość opłat, o których mowa w ust. 2, ustala dyrektor muzeum. W uzasadnionych przypadkach dyrektor muzeum może ustalić opłatę ulgową lub zwolnić z opłaty.